

# **Pokój na świecie zagrożony przez islamofobiczny racjonalizm**

**Międzynarodowa konferencja naukowa „Academic Forum for Peace” z udziałem katolickich, prawosławnych i muzułmańskich uczonych, głównie filozofów i teologów, miała służyć przedyskutowaniu postrzegania pokoju przez te religie. Odbywać się miała w duchu dialogu międzykulturowego oraz bezstronności, którą miał gwarantować Uniwersytet Wrocławski. Dla strony muzułmańskiej stała się jednak kolejną okazją do zawłaszczania przestrzeni uniwersyteckiej i do realizacji swoich celów politycznych.**

## **Islamofobia głównym zagrożeniem dla pokoju**

Treści prezentowane na konferencji przez mówców zaproszonych przez współorganizatora, Ligę Muzułmańską w RP, odbiegały od głównego tematu. Podczas gdy większość gości mówiła o koncepcjach pokoju, trzy osoby postanowiły rozmawiać o islamofobii. Profesor Deepa Kumar przedstawiła wykład „Islamofobia a polityka wojny z terroryzmem”, profesor Tugrul Keskin - „Rosnący trend islamofobii w liberalnym dyskursie w USA”, profesor Tahir Abbas poruszył zaś tę kwestię w referacie „Muzułmanie w Wielkiej Brytanii: wyzwania i szanse dla równości i różnorodności”. Czyżby zdaniem strony muzułmańskiej islamofobia stanowiła największe zagrożenie dla światowego pokoju?

Zapytana na temat dyskryminacji chrześcijan prof. Deepa Kumar negowała w ogóle to zjawisko, ponieważ - jak uzasadniała - chrześcijanie to grupa, która globalnie sprawuje władzę, a dr imam Ali Abi Issa z Wrocławia przekonywał, że chrześcijańfobia ma mniejszy wymiar niż islamofobia. W gmachu uniwersytetu oskarżał środowiska scjentystyczne i post-oświeceniowe o tworzenie postaw fobicznych.

„W przestrzeni akademickiej nie powinno zabraknąć wielostronnej debaty na temat nurtujących nas problemów cywilizacyjnych - organizując forum postawiliśmy na relacje chrześcijańsko-muzułmańskie. Formuła tego dialogu nie jest łatwa, choć wydaje się konieczna. Nie podzielam przywołanych opinii profesor Kumar i imama Alego na temat prześladowań wyznawców islamu - są wyrazem hysterii, która przesłania faktyczny obraz maszyny masowych mordów dokonywanych dziś na mniejszości chrześcijańskiej w krajach muzułmańskich. Każde działanie przeciwko wolności religijnej jest godne potępienia - tego oczekuje się od nas, gdy w Europie choć jednemu muzułmaninowi dzieje się krzywda. Nie dostrzega się jednak - a taką negatywną rolę odgrywają także zachodnie rządy i media - tragedii tysięcy chrześcijan ginących w krajach islamu. Bóg i historia rozsądzą nas przecież nie tylko z tego, co zrobiliśmy, ale także za to, czego pomimo moralnego obowiązku nie dokonaliśmy” - komentuje te poglądy pomysłodawca i organizator konferencji ze strony Uniwersytetu Wrocławskiego dr Paweł Wróblewski.

## **Modlitwy na uczelni**



Modlitwa muzułmanów w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich

Dla dr Alego Abi Issy islamofobią „środowisk scjentystycznych i post-oświeceniowych” byłoby zapewne również oburzenie z powodu odprawiania modlitw muzułmańskich w auli Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, czy w „Oratorium Marianum” na Uniwersytecie

Wrocławskim.

„Nie byłem naocznym świadkiem publicznych modlitw muzułmańskich uczestników forum na terenie uniwersytetu, ani w Ossolineum. Gdyby jednak takie miały miejsce, chciałbym w jednoznaczny sposób uznać za wysoce niestosowny każdy akt sprawowania kultu religijnego na terenie państwowych jednostek nauki i kultury – godzi to w zasadę neutralności światopoglądowej tych instytucji. W tej części świata uniwersytet nie jest miejscem modlitwy, lecz miejscem naukowego dyskursu, także w odniesieniu do problemów religijnych” – komentuje wydarzenie dr Wróblewski.

Ta „islamofobiczna postawa” to nie wymysł dr Wróblewskiego, ale normalnie praktykowana przez polskie uniwersytety bezstronność w kwestiach światopoglądowych. Kiedy Arabia Saudyjska chciała sfinansować budowę Instytutu Orientalistyki na Uniwersytecie Warszawskim pod warunkiem umiejscowienia w niej meczetu, spotkała się ze zdecydowaną odmową ówczesnej rektor prof. Katarzyny Chałasińskiej-Macukow: „Uniwersytet jest instytucją naukową, która nie angażuje się w problemy teologiczne i religijne, a tym samym żadne instytucje związane z praktykami religijnymi nie istnieją na naszej uczelni”.

Podobna sytuacja miała miejsce rok temu, kiedy pod przykrywką ogólnych dyskusji muzułmańscy studenci Politechniki Warszawskiej wykorzystywali budynek oraz organizacje samorządu studenckiego do prozelityzmu. Po interwencji czytelników portalu Euroislam wykład przeniesiono tam, gdzie jego miejsce – do meczetu na ul. Wiertniczą.

Oddając katedrę niepowołanym osobom uniwersytety muszą się liczyć jednak ze skandalicznymi sytuacjami. Nie tak dawno w ramach konferencji „Islam a wielokulturowość” na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie przemawiał gdański imam Muzułmańskiego Związku Religijnego Hani Hraish. Hraish przedstawił pogląd – choć jak później zastrzegł były to rozważania teoretyczne – że obcinanie rąk złodziejom to dobry sposób na rozwiązanie problemu przestępczości. Tak skwitował to w wypowiedzi dla „Dziennika Bałtyckiego” związany z MZR prof. Selim Chazbijewicz: „Tak się kończą wystąpienia kucharzy na uniwersytetach”.

W Wielkiej Brytanii szerokim echem odbiły się raporty ujawniające uzależnienie brytyjskich uczelni od finansów pochodzących z krajów islamskich, co negatywnie wpływało na obiektywizm badawczy tych ośrodków. Czy w Polsce pójdziemy inną drogą i wytyczymy ostre granice oddzielające „islamofobiczny”, racjonalny świat nauki od islamistycznej ideologii?

*Jan Wójcik*

Artykuł ukazał się jednocześnie na portalu Racjonalista